

KRZYSZTOF STRZAŁKA

## 111. KOMPANIA OCHRONY MOSTÓW – POLSKO-WŁOSKI ODDZIAŁ 2. KORPUSU I JEGO SZLAK BOJOWY OD ANKONY DO PESARO

Konferencja w PAU w Krakowie 28 kwietnia 2005 roku \*

Mało znanym faktem z dziejów walk 2. Korpusu Polskiego we Włoszech pozostaje wciąż uczestnictwo w nich Włochów oraz współpraca wojskowa polsko-włoska na polach bitewnych, zwłaszcza w trakcie wyzwolania Marche i Emilii-Romanii. Obszernych monografiów uwzględniających w mniejszym lub większym stopniu współpracę z oddziałami polskimi doczekały się dotąd walki Włoskiego Korpusu Wyzwolenia znajdującego się w czasie kampanii adriatyckiej pod dowództwem operacyjnym generała Andersa, jak również brygady partyzanckiej „Maiella”, która cały swój szlak bojowy od Sulmony do Bolonii przebyła, walcząc w ramach 2. Korpusu<sup>1</sup>. Bardzo słabo znanym epizodem pozostaje natomiast nadal historia walk jedynej w swoim rodzaju aczkolwiek niewielkiej liczbowo polsko-włoskiej jednostki pod nazwą 111. Kompania Ochrony Mostów. Jej wkład w zwycięstwa 2. Korpusu na froncie adriatyckim historiografia włoska, z wyjątkiem ostatniej publikacji Giuseppe Campany, pomija milczeniem<sup>2</sup>. W polskich opracowaniach przedmiotu tylko fragmentarycznie wspomina się o jej istnieniu<sup>3</sup>.

Zamiar powołania niewielkiej jednostki pomocniczej 2. Korpusu złożonej z Włochów pojawił się już na początku 1944 roku podczas stacjonowania jednostek polskich nad rzeką Sangro, w górzystym obszarze Apeninów Centralnych, gdzie przebiegała wtedy linia frontu. Włoscy górale z tych okolic (południowy region Abruzzo i Molise)

---

\* Artykuł wygłoszony w Polskiej Akademii Umiejętności w dniu 17 września 2004 roku podczas konferencji naukowej: *Od Ankony do Bolonii. Działania 2. Korpusu Polskiego w regionie Marche i Emilii-Romanii*.

<sup>1</sup> O Włoskim Korpusie Wyzwolenia pisali m.in. A. Ricchezza, *Polacy i Włosi w II wojnie światowej*, Wyd. MON, Warszawa 1974; Brygada Maiella doczekała się kilku opracowań uwzględniających wkład 2. Korpusu w jej rozwój oraz współpracę z oddziałami polskimi: M. Patricelli, *I Banditi della liberta. La straordinaria storia della Brigata Maiella partigiani senza partito e soldati senza stelletta*, Utet, Torino 2005. Problem współpracy oddziałów włoskich z polskimi w ramach 2. Korpusu szerzej przedstawiam w pracy *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich w latach 1939–1945*, Arkana, Kraków 2001 (rozdział *Za naszą wolność i waszą. Polsko-włoskie braterstwo broni*).

<sup>2</sup> G. Campana (a cura di), *La battaglia di Ancona del 17–19 luglio 1944 e il II Corpo d'Armata polacco*, Ancona 2002.

<sup>3</sup> O. Terlecki, *Polacy w kampanii włoskiej*, Interpress, Warszawa 1977.

służyli za cennych przewodników znających doskonale teren i byli wykorzystywani do transportu broni i zaopatrzenia w trudne i niedostępne rejony walk. Należał do nich m.in. kapral Gino Capotasto, zawodowy podoficer armii włoskiej, który później wszedł w skład 111. Kompanii Ochrony Mostów i zapisał się chwalebnie podczas walk o Ankone.

Włoskimi ochotnikami zwerbowanymi *ad hoc* posługiwała się najpierw 1. Samodzielna Kompania Komandosów, walcząca na froncie włoskim od grudnia 1943 roku, później zaś 3. Dywizja Strzelców Karpackich i pozostałe jednostki 2. Korpusu. Bardzo dobre traktowanie włoskiej ludności cywilnej przez polskich żołnierzy w tym regionie (zwłaszcza zaś w pobliżu takich miast, jak Castel del Sangro, Isernia, Campobasso), pomoc żywnościowa i medyczna okazywana Włochom na co dzień przez służby 2. Korpusu zaowocowała od razu wzrostem popularności Polaków i inicjatywami wsparcia ich walki zwłaszcza wśród ludzi młodych rozczarowanych postawą rodzimych przywódców politycznych i wojskowych.

Ten ostatni fakt, jak również rzeczywiste zapotrzebowanie dowództwa 2. Korpusu na dodatkową pomoc miejscowych Włochów, przede wszystkim w zakresie ochrony obiektów o charakterze wojskowym (mosty, przełęcze górskie, składy materiałów i żywności), wpłynęły zapewne na decyzję powołania w górskim miasteczku Roccasicura w marcu 1944 roku przez dowództwo 3. Dywizji Strzelców Karpackich osobnej jednostki pomocniczej pod nazwą 111. Kompania Ochrony Mostów. W zamyśle miał to być oddział techniczny, raczej wartowniczy niż bojowy, złożony głównie z Włochów. Polacy mieli pełnić w nim funkcje dowódcze (oficerowie i podoficerowie). Do kompanii weszli wspomniani już wyżej ochotnicy włoscy z okolic stacjonowania jednostek 2. Korpusu (południowy region Abruzzo, a zwłaszcza region Molise), którzy pozostali pod wielkim wrażeniem zachowania się Polaków, demonstrowanej przez nich waleczności na polu walki oraz szerzenia hasła walki „za naszą wolność i waszą”. Kompania liczyła początkowo około 40 ochotników włoskich oraz 6–7 oficerów i podoficerów polskich z 3. Dywizji Strzelców Karpackich<sup>4</sup>. Jak podają źródła polskie, ochotnikami włoskimi byli przeważnie młodzi studenci i akademicy, robotnicy, rolnicy i żołnierze służby czynnej, którzy przypadkiem znaleźli się na zapleczu frontu i chcieli koniecznie walczyć przeciwko Niemcom w szeregach 2. Korpusu Polskiego. Wydaje się, że przyjęta formalnie nazwa kompanii miała uchronić 2. Korpus od oskarżeń ze strony rządu włoskiego, że werbuje na jego terytorium (formalnie wszakże pod zarządem okupacyjnym Sojuszniczej Komisji Kontroli) ochotników do obcych oddziałów bojowych. Stąd zapewne jednostka w okresie późniejszym, pomimo zupełnie innego przeznaczenia, nie zmieniła formalnie swej pierwotnej nazwy.

Na podstawie znanych obecnie źródeł niewiele można powiedzieć o pierwszych tygodniach istnienia i działania 111. Kompanii Ochrony Mostów. Używana była na pewno do funkcji wartowniczych i ochronnych w czasie walk pozycyjnych 2. Korpusu nad rzeką Sangro. W czasie bitwy pod Monte Cassino żołnierzom tej kompanii wyznaczono inne zadania. Według świadectw żyjących jeszcze żołnierzy, włoscy ochotnicy zostali użyci do znoszenia rannych i zabitych żołnierzy polskich ze wzgórz oraz donosili broń, zaopatrzenie, żywność i środki opatrunkowe na pozycje bojowe<sup>5</sup>. Część

---

<sup>4</sup> Wspomnienia złożone autorowi przez dwóch włoskich żołnierzy ze 111. Kompanii Ochrony Mostów Antonio Ferracego i Attilio Brunettiego w dniu 25 kwietnia 2004 roku.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

z nich zatrudniona została również do grzebania zmarłych w pierwszych prowizorycznych miejscach pochówku.

Pozytywne doświadczenia wyniesione z obserwacji włoskich ochotników przed bitwą pod Monte Cassino i w jej czasie, ogromne straty poniesione przez 2. Korpus Polski podczas walk i konieczność ich szybkiego uzupełnienia przed następnymi działaniami ofensywnymi skłoniły dowództwo polskie do rozważenia możliwości odpowiedniego bojowego przeszkolenia ochotników włoskich i utworzenia z nich wyborowej jednostki zwiadowczej, przystosowanej do walki w terenie górskim. Dodatkowym atutem było to, że praktycznie wszyscy ochotnicy byli urodzonymi góralami i potrafili się znakomicie poruszać po górach. Sukcesy odniesione przez 1. Samodzielną Kompanię Komandosów pokazały zaś, że 2. Korpus bardzo potrzebował większej liczby takich jednostek.

W drugiej połowie maja 1944 roku, tuż po zakończeniu bitwy pod Monte Cassino, zapadła więc decyzja o faktycznym, choć nieformalnym, przekształceniu 111. Kompanii Ochrony Mostów w kompanię komandosów. Jednostka została przerzucona do Oratino koło Campobasso w Molise, gdzie przyjęto w jej szeregi kolejnych młodych ochotników włoskich z tego regionu. Skierowano również dodatkowych oficerów i podoficerów z 3. Dywizji Strzelców Karpackich oraz odpowiednich instruktorów-komandosów, którzy rozpoczęli intensywne szkolenie ochotników na komandosów i zwiadowców trwające ponad miesiąc<sup>6</sup>. Jego rezultaty musiały być bardziej niż zadowalające, skoro oficjalna kronika 1. Samodzielnej Kompanii Komandosów mówi, że „element młody i pełen zapału doskonale wywiązywał się z wszystkich ćwiczeń”<sup>7</sup>. Pozytywne efekty szkolenia wpłynęły również na to, że dowództwo 2. Korpusu zdecydowało się na utworzenie z 1. Kompanii Komandosów i 111. Kompanii Ochrony Mostów 1. Zgrupowania Commando pod dowództwem majora Władysława Smrokowskiego. 111. Kompania przyjęła zaś odtąd nieoficjalną nazwę 2. Kompanii Komandosów lub po prostu Kompanii Włoskiej.

Po zakończeniu przeszkolenia w drugiej połowie czerwca 1944 roku 111. Kompania Ochrony Mostów liczyła 68 ochotników włoskich, głównie w wieku od 18 do 25 lat (starszych wiekiem było tylko kilku) oraz 23 polskich oficerów i podoficerów z 3. Dywizji Karpackiej (4 oficerów i 19 podoficerów). Polacy pełnili wszystkie funkcje dowódcze od dowódcy kompanii do dowódcy drużyny włącznie. Dowódcą mianowano doświadczonego oficera liniowego porucznika Feliksa Kępę, zastępcą zaś podporucznika Edwarda Zalewskiego. Najmłodszym żołnierzem kompanii był Mino Pecorelli, znany później adwokat i dziennikarz zamordowany w drugiej połowie lat 70. przez mafię, który w wieku 16 lat zgłosił się jako ochotnik do służby w 2. Korpusie Polskim w rejonie Castel del Sangro.

Kompania włoska składała się wzorem 1. Samodzielnej Kompanii z trzech plutonów, dowodzonych przez podporucznika T. Zontka, podchorążego A. Hodura i sierżanta H. Górczyńskiego. Jej żołnierze nosili angielskie mundury, niebieskie berety (żołnierze kompanii polskiej nosili berety zielone) z polskimi orzełkami i naszywki „Poland” na ramieniu. Było to początkowo przyczyną wielu nieporozumień i pomyłek ze strony innych oddziałów polskich i żandarmerii wojskowej, która nie potrafiła zro-

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej IPMS), C. 56/I, Kronika N. VI Troop, N. 10 (I.A) Commando.

zumieć, dlatego ubrani w polskie mundury żołnierze tak dobrze posługują się językiem włoskim. Zgrupowanie Commando złożone z dwóch kompanii (1. polskiej i 2. włoskiej) popularnie nazywano „Bławaty” od koloru beretów. Nazwa ta przyłgnęła później do żołnierzy 111. Kompanii Ochrony Mostów podczas walk nad Adriatykiem.

Na początku czerwca 1944 roku dowództwo alianckie we Włoszech powierzyło 2. Korpusowi bardzo ważne i samodzielne zadanie prowadzenia operacji wojennych na adriatyckim odcinku frontu w kierunku Ankony. Zgodnie z tymi wytycznymi w dniu 21 czerwca 1944 roku 1. Zgrupowanie Commando zostało przerzucone z dotychczasowego miejsca wypoczynku w Oratino na odcinek adriatycki i poprzez Monte Pagano i Porto San Giorgio dotarło na początku lipca na linię przesuwanego się szybko w kierunku północnym frontu pod Monte Lupone. Całe zgrupowanie otrzymało przydział taktyczny do 2. Brygady Pancernej i rozmieszczone zostało w okolicach Castelfidardo, ale nie uczestniczyło w toczących się w pobliżu walkach (tzw. pierwsza bitwa o Ankonę). W dniu 8 lipca dowódca 2. Korpusu zdecydował się na przydzielenie Zgrupowania Komandosów 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Obydwie kompanie przeszły na odcinek frontu od Villa Virginia do mostu pod Numana obsadzonego przez Pułk Ułanów Karpackich, pod którego dowództwem pozostały.

W następnym dniu, tj. 9 lipca 1944 roku, kompania włoska przechodzi prawdziwy chrzest bojowy, nacierając dwoma plutonami, wraz z 1. Szwadronem Ułanów, na silnie umocnione wzgórza Monte Freddo oraz 119 i 107 mające ważne znaczenie dla działań całego pułku. W wyniku brawurowo przeprowadzonego ataku zdobyte zostały wszystkie wzgórza i zajęte punkty oporu nieprzyjaciela, ale zwycięstwo przyplacono śmiercią dwóch żołnierzy, Polaka i Włocha (podchorążego Zbigniewa Wierzbickiego i ochotnika Gino Capotasto). Rany odniosło trzech włoskich żołnierzy 2. Kompanii<sup>8</sup>. Z gratulacjami na linię frontu przyjechał dowódca 3. Dywizji generał Duch w towarzystwie dowódcy Pułku Ułanów Karpackich majora Zakrzewskiego. Podkreślano z wielkim uznaniem, że dzięki działaniom i postawie kompanii włoskiej przy współpracy polskich samochodów pancernych i artylerii w dużej mierze udało się uzyskać końcowe powodzenie. Heroicznego czynu podczas walki dokonał włoski ochotnik Attilio Brunetti, który uratował z pola bitwy pod Monte Freddo swojego rannego dowódcę, sierżanta Zygmunta Piątkowskiego, przenosząc go na plecach przez kilka kilometrów za linię frontu. Za ten bohaterski czyn Brunetti został odznaczony Krzyżem Walecznych, a po wojnie, dzięki potwierdzonemu świadectwu byłego dowódcy, prezydent Włoch nadał mu najwyższe wojskowe odznaczenie włoskie, Złoty Medal za Męstwo na Polu Walki (*Medaglia d'Oro al Valore Militare*)<sup>9</sup>.

Pierwsza zwycięska walka była świadectwem waleczności włoskich ochotników i pokazała ich wartość w oczach Polaków. Dzięki niej umocniło się wzajemne zrozumienie i braterskie związki przyjaźni nie tylko między polskimi i włoskimi żołnierzami z 1. i 2. Kompanii, ale również między Włochami a doświadczonymi już w walkach żołnierzami i oficerami z Pułku Ułanów Karpackich, którzy byli pełni uznania dla wielkiej odwagi włoskich żołnierzy zademonstrowanej na polu bitwy. Po pierwszym boju u boku pułku, Włosi zdobyli sobie od razu zaufanie polskich dowódców<sup>10</sup>. Wielu

<sup>8</sup> *Zielony Talizman. Reportaże z dziejów Pierwszej Samodzielnej Kompanii Commando 1942–1944*. No. 10. Commando – 6<sup>th</sup> Troop, praca zbiorowa, Bologna 1946, s. 156–157.

<sup>9</sup> Wspomnienia złożone autorowi przez dwóch żyjących jeszcze włoskich żołnierzy ze 111. Kompanii Ochrony Mostów Antonio Ferracego i Attilio Brunettiego w dniu 25 kwietnia 2004 roku.

<sup>10</sup> *Ułani Karpaccy. Zarys historii pułku*, pod red. J. Bielałowicza, Londyn 1966, s. 295.



z Polaków, widząc godne podziwu zachowanie się Włochów w walce, zmieniło obiegowe i niesłuszne poglądy o wartości włoskiego żołnierza. Większość polskich oficerów podkreślała, że żołnierz włoski potrafił doskonale walczyć, jeśli był dobrze dowodzony i miał zaufanie do swoich zwierzchników. Komentarze te z jednej strony były wyrazem nieufności do wyższych dowódców włoskich, którzy w najtrudniejszym dla Włoch okresie nie potrafili stanąć na wysokości zadania i odpowiednio wykorzystać walorów bojowych własnych żołnierzy, z drugiej zaś wyrażały pochwałę dla zdolności dowództwa polskiego.

W dniu 14 lipca jedna drużyna z kompanii włoskiej przeprowadziła udany wypad na miejscowość Il Coppo, biorąc trzech jeńców<sup>11</sup>. Następnego dnia Zgrupowanie Commando zostało podzielone na dwie części. Kompania włoska (2. Kompania) pozostała na dotychczasowym odcinku frontu pod Numana w ramach Pułku Ułanów Karpackich, podczas gdy 1. Kompania przeszła na lewe skrzydło odcinka 2. Korpusu, pod rozkazy dowódcy 2. Brygady Pancerniej generała Rakowskiego. Kompania włoska uczestniczyła w ostatniej fazie pozorującej uderzenia od południa na Ankony, walcząc ramię w ramię z Ułanami Karpackimi.

W dniu 18 lipca rano kompania włoska rozpoczęła natarcie wraz z Karpatczykami przez miasteczko Camerano bezpośrednio w kierunku Ankony. Dzięki przydzieleniu jej plutonu samochodów pancernych mogła poruszać się szybciej i skuteczniej zwalczając wroga. Tuż przed wejściem do Ankony, po krótkiej walce na przedmieściach od strony zachodniej, włoska kompania wzięła do niewoli około 40 jeńców, razem z dowódcą niemieckiej kompanii i kancelarią. Dzięki umiejętnemu oskrzydleniu zlikwidowano grupę, która mogła zadać poważne straty całemu Pułkowi Ułanów Karpackich, uderzając w jego odsłonięty bok. Jako straż przednia pułku kompania włoska wkroczyła jako pierwsza do Ankony przez bramę Santo Stefano 18 lipca o godzinie 14.25, wyprzedzając prawie o godzinę pozostałe oddziały Karpatczyków, które ze względu na zniszczone mosty i drogi poruszały się dużo wolniej. Z kompanią włoską wkroczył do miasta kapitan Zalewski, zastępca dowódcy Zgrupowania Commando, który w okresie walk o Ankony został przydzielony do niej jako dowódca. Prowadząc nadal walki oczyszczające w opuszczonym przez Niemców mieście, zwłaszcza zaś likwidując patrole saperskie nieprzyjaciela, kompania włoska przedostała się z powrotem na zachodni skraj Ankony<sup>12</sup>.

W dniu 21 lipca 2. Kompania wraz z 1. przeszły do odwodu 2. Korpusu i zostały skierowane na kilkudniowy odpoczynek i zakwaterowanie do Numana, na południe od Ankony. Żegnając kompanię włoską, dowódca Pułku Ułanów Karpackich major Zakrzewski wyraził najwyższe uznanie dla bojowej postawy żołnierzy włoskich i polskich oraz wystąpił z wnioskami o uhonorowanie najbardziej zasłużonych oficerów i żołnierzy. 25 lipca obydwie kompanie wizytował Naczelny Wódz generał Sosnkowski oraz generał Anders, którzy wręczyli odznaczenia: pierwsze Krzyże Walecznych i Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami za wyzwolenie Ankony oraz za brawurową akcję pod Monte Freddo.

Od końca lipca 1944 roku rozpoczyna się drugi rozdział w chwalebnej historii 2. Kompanii Komandosów. Podczas gdy 1. Kompania Komandosów zostaje skierowana do przeformowania na południe Włoch w związku z decyzją o przekształceniu jej

<sup>11</sup> IPMS, C. 56/I, Kronika N. VI Troop, N. 10 (I.A) Commando.

<sup>12</sup> *Zielony Talizman...*, s. 159–160.

w samodzielny batalion commando (2. Batalion Komandosów Zmotoryzowanych), kompania włoska zostaje ponownie oddana pod rozkazy Pułku Ułanów Karpackich i aż do zdobycia Pesaro będzie podlegała dowódcy Pułku służbowo, dyscyplinarnie i gospodarczo. Jej kadra w miarę ubytków była zasilana podoficerami Pułku<sup>13</sup>.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 roku kompania włoska walczy wraz z Pułkiem Ułanów Karpackich w rejonie górskim, gdzie pod Monte Ajata śmierć w ciężkim boju ponosi żołnierz włoski Michale de Palo. W bitwie nad rzeką Metauro kompania działa wraz z Karpaczkami w ramach Zgrupowania Kawalerii Pancernej. Walczy od rzeki Cesano w okolicach miasta San Lorenzo in Campo (gdzie 19 sierpnia ginie Giovanni D'Altorio), a następnie uczestniczy w ofensywie w kierunku miejscowości S. Andrea di Susa. Podczas ciężkich walk traci trzech żołnierzy (dwóch Włochów i Polaka), którzy polegli 20 sierpnia w ataku na umocnione pozycje niemieckie.

Ostatnim rozdziałem walk 111. Kompanii Ochrony Mostów był jej udział w przełamaniu „linii Gotów”, a następnie w zdobyciu miasta Pesaro. W walkach po przekroczeniu rzeki Metauro w pobliżu miejscowości San Angelo zginął polski podoficer Maksymilian Gедера. W trakcie ofensywy Pułku Ułanów Karpackich na Pesaro kompania włoska nacierała na przemian z 1. lub z 2. szwadronem pułku, ubezpieczając ich działania ofensywne. W dniu 29 sierpnia uczestniczyła w zdobyciu Borgo Novilara, na dalekich przedmieściach Pesaro, gdzie poniosła straty w zabitych (kapral Tadeusz Jankowski) i rannych. W dniu 31 sierpnia, wspierając działania 2. szwadronu, dotarła na północny skraj miasta<sup>14</sup>. 2 września wraz z pozostałymi jednostkami Pułku Ułanów Karpackich świętowała zdobycie Pesaro.

Po zdobyciu Pesaro i przejściu Pułku Ułanów Karpackich na wypoczynek zapadła decyzja o rozwiązaniu 111. Kompanii Ochrony Mostów. Na decyzję tę wpłynęły zapewne gorączkowe zapytania Włoskiego Sztabu Generalnego o obecność włoskich ochotników w polskich formacjach oraz ledwo maskowane protesty ze strony włoskiego MSZ w sprawie werbowania Włochów do obcych wojsk. Bardzo niewielka część żołnierzy włoskich z rozwiązanej 111. Kompanii (tylko 6) przeszło do Brygady „Marella”, walczącej w ramach 2. Korpusu. Z nią przebyli cały szlak bojowy ukoronowany walkami w Apeninie emiliańskim i o zdobycie Bolonii wiosną 1945 roku. Większość natomiast, nie mogąc nadal pozostać w szeregach 2. Korpusu, przeszła do tworzących się wtedy włoskich grup bojowych lub powróciła do swoich domów.

Polsko-włoska kompania komandosów, potocznie zwana 2. Kompanią Commando, świetnie wywiązała się z powierzonych jej zadań, zyskując powszechne uznanie polskich dowódców, zwłaszcza zaś dowódcy Pułku Ułanów Karpackich, w ramach którego walczyła przez prawie cały okres kampanii adriatyckiej. Żołnierze kompanii włoskiej byli w pułku bardzo popularni, mile przyjmowani i żyli się z Polakami. Oddział ten, za sprawą walorów jego dowódcy i żołnierzy, był jednostką ogromnie przydatną w bojach i oddał Pułkowi Ułanów Karpackich niejedną przysługę, wyróżniając się w wielu walkach, a w szczególności przy zdobywaniu Monte Freddo, zajęciu Ankony, zdobyciu Monte Giove i w walkach o opanowanie Pesaro<sup>15</sup>. W dowód uznania za waleczną postawę kapitan Kępa odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, a wszystkim żołnierzom przyznano prawo do noszenia na beretach palmy – odznaki pułkowej Pułku

<sup>13</sup> *Ułani Karpaccy. Zarys historii pułku*, s. 293.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 350–352.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 294.

Ułanów Karpackich<sup>16</sup>. Pozostając pod dowództwem polskim do 18 października 1944 roku, 111. Kompania straciła ogółem 14 żołnierzy (w tym 10 Włochów), a 29 było rannych. Włoscy żołnierze walczyli z wielkim poświęceniem i bohaterstwem. Jednym z głównych motywów była bez wątpienia polska kadra oficerska i podoficerska, wraz z dowódcą kompanii, która zawsze świeciła przykładem odwagi i oddania na polu walki, prowadząc umiejętnie Włochów do boju. Polscy dowódcy zyskali ogromne uznanie i autorytet u włoskich żołnierzy, o czym świadczą wzruszające wspomnienia żyjących jeszcze 3 uczestników włoskich tamtych wydarzeń (Attilio Brunetti, Antonio Ferrace i Lodovico Benedetti). Świadectwem zaś uznania waleczności Włochów są przyznane im polskie odznaczenia przez dowódcę 2. Korpusu generała Andersa. Wśród 19 odznaczonych 17 otrzymało Krzyże Walecznych (w tym 9 pośmiertnie), 1 Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami i 1 Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami.

### 111<sup>TH</sup> BRIDGE PROTECTION COMPANY – A POLISH-ITALIAN UNIT OF THE 2<sup>ND</sup> CORPS

#### Summary

The 111<sup>th</sup> Bridge Protection Company called into being in March 1944 was an auxiliary unit of the 2 Polish Corps which fought on the Italian front in the years 1944–1945. The special character of the unit was due to the fact that it consisted predominantly of Italian volunteers and the Poles held in it the posts of officers and non-commissioned officers. Initially, the soldiers of the 111<sup>th</sup> Company were responsible for ensuring provisions as well as arms to the front-line units; they were also responsible for reconnaissance tasks and the transportation of the wounded. Due to the exceptional courage, determination and dedication of both the officers and soldiers, in May 1944 the unit had been transformed into a commando company and together with the first Polish company of this formation, it became a part of the I Commando Concentration under the leadership of major Smrokowski. In the latter capacity, it was subsequently transferred to the front-line and it very actively and successfully participated in the battle of Ancona in July 1944, as well as in the battle on the river Metauro in August 1944, in the break-through of the so called “Got line” and the conquest of the town of Pesaro at the end of the same month in 1944. The Polish-Italian brotherhood in arms had been realized in practice in the above battles whereas the achievements of the company (which was dissolved in September 1944) were appreciated by both the Polish and Italian military commands. The effect of the above successes was a large number of medals and distinctions granted to the soldiers: 17 Crosses of Valour, as well as Silver and Bronze Crosses with Swords.

<sup>16</sup> A. Ricchezza, op.cit., s. 85–86; O. Terlecki, op.cit., s. 20; *Zielony Talizman...*, s. 34.